

Wit Pasierbek

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-8774-4461>

<https://doi.org/10.35765/slowniki.706>

Katolicka nauka społeczna o zrównoważonym rozwoju

Streszczenie

DEFINICJA POJĘCIA: Zrównoważony rozwój to jedna z kluczowych kategorii refleksji nad przyszłością świata. Przez współczesne nauki definiowany jest jako proces rozwoju zaspokajający potrzeby ludzkości teraz i na przyszłość. Ten namysł od wieków prowadzi także Kościół katolicki. Proponuje jednakże podejście bardziej holistyczne, a mianowicie rozwój nie tylko w obszarach gospodarczym, społecznym i środowiskowym, ale nade wszystko integralny rozwój całego i każdego człowieka w pełnym poszanowaniu jego godności.

ANALIZA HISTORYCZNA POJĘCIA: Historia próby zdefiniowania zrównoważonego rozwoju w katolickiej nauce społecznej w ostatnich dziesiętkach lat przechodziła proces ewolucji od czysto ekonomicznego rozumienia postępu ku rozwojowi integralnemu i zrównoważonemu oraz ekologii integralnej. W centrum tego namysłu znajduje się godność człowieka oraz troska o stworzenie, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru moralnego, duchowego i personalistycznego. Począwszy od pontyfikatu Jana XXIII do czasów współczesnych papieże podkreślali konieczność troski o integralny rozwój człowieka w duchu sprawiedliwości, solidarności, troski o dobro wspólne i ubogich.

UJĘCIE PROBLEMOWE POJĘCIA: Zrównoważony/integralny rozwój jest dynamicznym procesem, opartym na konkretnych zasadach, które winni brać pod uwagę wszyscy odpowiedzialni za realizację tej koncepcji. Kościół katolicki opiera integralny rozwój na zbiorze fundamentalnych

zasad pełniących funkcję kryteriów moralnej oceny rzeczywistości społecznej, których celem jest ochrona godności osoby ludzkiej, jej integralny rozwój oraz dążenie do sprawiedliwego porządku społecznego. A należą do nich: zasada dobra wspólnego, powszechnego przeznaczenia dóbr, pomocniczości, solidarności i preferencyjna opcja na rzecz ubogich.

REFLEKSJA SYSTEMATYCZNA Z WNIOSKAMI I REKOMENDACJAMI: Katolicka nauka społeczna dotycząca zrównoważonego rozwoju jest w wielu miejscach zbieżna w powszechnie przyjmowaną definicją tej koncepcji. Zaznaczają się jednak także pewne rozbieżności, szczególnie gdy chodzi o miejsce i rolę człowieka w procesie rozwoju.

Słowa kluczowe: integralny rozwój, integralna ekologia, solidarność, dobro wspólne, antropologia chrześcijańska

Definicja pojęcia

By mówić o jakimkolwiek rozwoju ludzkości, zawsze trzeba rozpocząć od pytań o człowieka i właściwie rozumianą antropologię, bowiem to on jest podmiotem wszelakich procesów rozwojowych. Kościół katolicki w swoim nauczaniu społecznym niezmiennie wychodzi od stwórczego dzieła, którego człowiek jest zwieńczeniem. I to jemu właśnie Bóg zlecił szczególne zadanie, by kontynuował Boże dzieło stwórcze:

Rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem podniebnym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!”. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył: stworzył ich mężczyzną i niewiastą. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad ptactwem podniebnym, nad rybami morskimi i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1, 26–28).

Radykalne pytania, które od samego początku towarzyszą ludzkiej wędrówce, nabierają w naszych czasach jeszcze większego znaczenia ze względu na ogrom wyzwań, nowe sytuacje i decydujące wybory, jakie muszą podejmować współczesne pokolenia. Pierwszym z wielkich wyzwań, wobec których staje dzisiaj ludzkość, jest sama prawda o bycie, jakim jest człowiek. Granica oraz relacja między przyrodą, techniką i moralnością to problemy, które zdecydowanie odwołują się do odpowiedzialności osobistej i zbiorowej na płaszczyźnie postaw, jakie należy przyjąć w odniesieniu do tego, kim jest człowiek, co może uczynić i kim powinien być. Drugim wyzwaniem jest rozumienie i praktyczne podejście do pluralizmu oraz różnic na wszystkich poziomach: myślenia, moralnych wyborów, kultury, przynależności religijnej, filozofii ludzkiego i społecznego rozwoju. Trzecie wyzwanie stanowi globalizacja, która ma znaczenie szersze i głębsze niż tylko czysto ekonomiczne, ponieważ w historii otworzyła się nowa epoka, co wiąże się ściśle z losami ludzkości (Papieska Rada Iustitia et Pax, 2005, 16).

Zrównoważony rozwój stanowi jedną z kluczowych kategorii współczesnej refleksji nad przyszłością świata. Dynamiczny rozwój gospodarczy, postęp technologiczny oraz intensyfikacja procesów globalizacyjnych przyczyniły się do wzrostu dobrobytu w wielu regionach naszej planety, lecz jednocześnie ujawniły poważne konsekwencje społeczne i środowiskowe. W obliczu kryzysu klimatycznego, degradacji środowiska naturalnego, rosnących nierówności społecznych oraz napięć gospodarczych coraz wyraźniej dostrzega się potrzebę wypracowania

nowego modelu rozwoju, który nie będzie ograniczał się wyłącznie do wzrostu ekonomicznego, szalejącej konsumpcji. Te zjawiska sprawiają bowiem, że nie jesteśmy w stanie zapewnić trwałego dobrobytu ani obecnym, ani przyszłym pokoleniom.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera refleksja nad etycznym wymiarem rozwoju. Katolicka nauka społeczna, która bierze swój początek u schyłku XIX wieku, stanowi spójny system zasad moralnych odnoszących się do życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Jej celem nie jest tworzenie konkretnych programów ekonomicznych, lecz formułowanie kryteriów oceny rzeczywistości społecznej w świetle godności osoby ludzkiej, dobra wspólnego, solidarności i subsydiarności. Wnosi ona istotny wkład do debaty nad zrównoważonym rozwojem, nadając mu wyraźny wymiar etyczny i antropologiczny.

Już w drugiej połowie XX wieku Magisterium Kościoła katolickiego zwróciło uwagę na fakt, że rozwój gospodarczy oderwany od wymiaru moralnego prowadzi do nowych form niesprawiedliwości i wykluczenia. Paweł VI zauważał, że „rozwój nie ogranicza się do samego wzrostu gospodarczego. Aby był prawdziwy, musi być integralny, to znaczy powinien przyczyniać się do rozwoju całego człowieka i wszystkich ludzi” (*Populorum progressio*, 14). Ta myśl stanowi jeden z kluczowych punktów odniesienia dla współczesnej katolickiej refleksji nad zrównoważonym rozwojem.

Pojęcie zrównoważonego rozwoju pojawiło się w debacie międzynarodowej w drugiej połowie XX wieku jako odpowiedź na narastające problemy środowiskowe i społeczne. Momentem kluczowym było opublikowanie w 1987 roku raportu Światowej Komisji Środowiska i Rozwoju ONZ *Our Common Future*, który definiuje zrównoważony rozwój jako „rozwój, który zaspokaja potrzeby obecnego pokolenia, nie ograniczając możliwości zaspokajania potrzeb przyszłych pokoleń” (UN, 1987). Definicja ta akcentuje odpowiedzialność międzypokoleniową oraz konieczność długofalowego myślenia o konsekwencjach ludzkiej działalności. Dlatego pojmowanie zrównoważonego rozwoju opiera się na trzech wzajemnie powiązanych obszarach: gospodarczym, który dotyczy wzrostu ekonomicznego, efektywnego wykorzystywania zasobów, zrównoważonej produkcji i konsumpcji; społecznym, odnoszącym się do sprawiedliwości społecznej, jakości życia i równego dostępu do dóbr, praw i godności człowieka; środowiskowym/ekologicznym, zajmującym się ochroną przyrody

i zachowaniu równowagi ekosystemów. Trwałość rozwoju jest możliwa jedynie wówczas, gdy wszystkie te elementy pozostają w harmonii.

Z perspektywy katolickiej nauki społecznej pojęcie zrównoważonego rozwoju wymaga poważnego pogłębienia. Kościół zwraca uwagę, że kryzysy w trzech wymienionych wyżej wymiarach nie są wyłącznie problemem technicznym, lecz mają swoje źródło w niewłaściwej wizji człowieka i jego relacji ze światem. Benedykt XVI zauważa, że „natura jest wyrazem planu miłości i prawdy, a jej niszczenie jest skutkiem ludzkiego egoizmu” (*Caritas in veritate*, 48). Tym samym zrównoważony rozwój jawi się nie tylko jako strategia polityczna czy ekonomiczna, ale jako zadanie moralne.

Nauka społeczna Kościoła katolickiego nie wypracowała konkretnej definicji zrównoważonego rozwoju, bowiem z racji nieco innego spojrzenia na proces postępu woli mówić o integralnym rozwoju, który nie tylko dotyczy owych trzech obszarów: gospodarki, życia społecznego i środowiska, ale nade wszystko podmiotu tegoż procesu, a mianowicie człowieka i jego dobrobytu. Dlatego poniżej postaramy się przedstawić historię rozumienia przez Kościół katolicki owych zagadnień, by później zaaplikować je do teraźniejszości i przyszłości.

Analiza historyczna pojęcia

Historia próby zdefiniowania zrównoważonego rozwoju w katolickiej nauce społecznej w ostatnich dziesiętkach lat przechodziła proces ewolucji od czysto ekonomicznego rozumienia postępu ku rozwojowi integralnemu i zrównoważonemu oraz ekologii integralnej. W centrum tego namysłu znajduje się godność człowieka oraz troska o stworzenie, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru moralnego, duchowego i personalistycznego. Tak rozumiany zrównoważony rozwój różni się od tych definicji, które wypracowały inne nauki i instytucje, jak chociażby kluczowa dla tego zagadnienia, wcześniej przywoływana definicja Raportu Brundtland Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1987 roku.

Chcemy pokrótce przedstawić ową ewolucję rozumienia zrównoważonego rozwoju w katolickiej nauce społecznej.

Ponieważ w latach po II wojnie światowej i upadku kolonializmu wiele krajów znalazło się w trudnej sytuacji gospodarczej, potrzebny był szybki i konsekwentny rozwój, który pojmowano wcześniej tylko w obszarze

ekonomicznym, gospodarczym. W związku z tym wydaje się, że pierwszym dokumentem w obszarze Kościoła katolickiego, który skupia się na tych zagadnieniach, była opublikowana w Dakarze w 1958 r. *Deklaracja biskupów krajów frankofońskich Afryki*, w której autorzy przedstawiają nowe wyzwania gospodarczo-społeczne w krajach postkolonialnych. Do tej kwestii odniósł się w przemówieniu radiowym Jan XXIII, który wspierając procesy niepodległościowe w poszczególnych krajach, wskazuje przez nauczanie społeczne na zasady działania „niezbędne dla rozwoju osobowego, rodzinnego, zawodowego, państwowego i międzynarodowego” (Stępniaik, 1997).

W latach 60. ubiegłego wieku papież Jan XXIII napisał dwie encykliki, w których porusza traktowane przez nas zagadnienie. Najpierw w encyklice *Mater et Magistra* (1961) wskazuje na przyczyny powstania tekstu, a mianowicie głębokie przemiany w dziedzinie nauki, techniki i gospodarki, a także w dziedzinie życia społecznego i politycznego (*Mater et Magistra*, 47–49). Do tego dochodzi tzw. kwestia społeczna, która przybiera wymiar światowy, a dotyczy niesprawiedliwości w stosunkach gospodarczych pomiędzy krajami bogatymi a biednymi (122). Odpowiedzią Kościoła katolickiego są pewne zasady sformułowane w tejże encyklice: zasady dobra wspólnego (65; 71; 85; 112), pomocniczości (117; 152), humanistycznej struktury społeczeństwa (212) oraz proporcjonalności rozwoju społecznego, która byłaby koncepcją dynamicznej równowagi w życiu społecznym, równowagi sił, wartości i kierunków działania (63; 67; 73; 80; 122), co wydaje się było mocno zaniedbane.

Drugą encykliką Jana XXIII jest *Pacem in terris*, czyli o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności (1963). Realizacja pokoju wypływającego z poszanowania tych wartości musi uwzględniać godność i prawa człowieka (11–27).

Wszelkie współżycie ludzi, jeżeli chcemy, aby było dobrze zorganizowane i rozwijało się pomyślnie, musi opierać się na podstawowej zasadzie, że każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, wskutek czego ma prawa i obowiązki, wypływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury. A ponieważ są one powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich w żaden sposób wyrzec (9).

Ten antropocentryczny akcent jest myślą przewodnią całej encykliki i na nim też opiera się pokój i współpraca między narodami. Papież poświęcił też wiele uwagi współpracy między państwami:

Wzajemne stosunki między państwami powinny ponadto układać się zgodnie z zasadą wolności. Na mocy tej zasady nie wolno żadnemu narodowi niesprawiedliwie uciskać innych narodów lub bezpodstawnie wtrącać się w ich sprawy. Wszystkie natomiast państwa winny nieść innym pomoc w dochodzeniu do coraz pełniejszej świadomości ich obowiązków w podejmowaniu nowych i pożytecznych poczynąń oraz w samodzielnym wysiłku przyczyniania się we wszystkich dziedzinach do ich własnego rozwoju (120).

Także osiągnięcia naukowe, rozwój kultury i postęp gospodarczy mają być udziałem wszystkich. „W żadnym jednak wypadku nie wolno im z racji ich przewagi panować niesłusznie nad innymi, lecz mają one wносить większy wkład we wspólny rozwój narodów” (88).

Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II „O Kościele w świecie współczesnym” (*Gaudium et spes*, 1965) jest wyraźnie zbieżna z pewnymi aspektami nauczania Jana XXIII, gdy chodzi o człowieka i rozwój narodów. Zaczyna się bowiem do stwierdzenia, iż „wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu jego ośrodek i szczyt” (*Gaudium et spes*, 12), co mocno podkreśla problematykę humanizmu jako kluczowego zagadnienia dokumentu. Uzasadnieniem tego stanowiska jest teza o godności osobowej człowieka (12; 16 i inne), której podstawę stanowi nie tylko dostojność jego natury, lecz także jej wywyższenie przez Wcielenie Jezusa Chrystusa oraz jego wieczyste przeznaczenie. Takie rozumienie miejsca człowieka w świecie przekłada się na kwestię jego bytości, rozwoju i dążeniu do doskonałości. A wszystko to odbywa się nie tylko w kontekście osobistym, ale społecznym o zasięgu globalnym. Stąd dokument stwierdza, że

narody będące na drodze rozwoju, jak te, które niedawno uzyskały samodzielność, pragną nie tylko w dziedzinie politycznej, ale i gospodarczej mieć udział w dobrach dzisiejszej cywilizacji oraz swobodnie odgrywać swą rolę w świecie; tymczasem rośnie wciąż dystans dzielący je od innych narodów bogatszych, rozwijających się szybciej, a także często wzrasta zależność gospodarcza od nich. Narody trapiące głodem zwracają się do narodów zamożniejszych. Kobiety żądają dla siebie zrównania prawnego i faktycznego z mężczyznami tam, gdzie tego jeszcze nie osiągnęły. Robotnicy i rolnicy chcą nie tylko zdobywać środki niezbędne do życia, lecz także w pracy rozwijać swe wartości osobowe, co więcej, mieć swój udział w organizowaniu życia gospodarczego, społecznego, politycznego i kulturalnego. Obecnie po raz pierwszy w historii wszystkie narody są przekonane, że rzeczywiście dobrodziejstwa kultury mogą i powinny być udziałem wszystkich (9).

Jednym z pierwszych dokumentów, który z taką doniosłością zajął się rozwojem człowieka i narodów, była encyklika papieża Pawła VI *Populorum progressio* – „O popieraniu rozwoju ludów” (1967). Koncentrowała się ona na etycznej stronie zagadnienia, wnosząc nowe spojrzenie na rozumienie kwestii ubóstwa, niedorozwoju gospodarczego, kulturowego i spraw społecznych w ogóle wielu narodów świata, wprowadzając pojęcie rozwoju integralnego, całościowego. Paweł VI podaje, jak rozumie chrześcijańską wizję rozwoju:

Rozwój, o którym mówimy, nie ogranicza się jedynie do postępu gospodarczego. Aby był prawdziwy, powinien on być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka. Dlatego jeden z wybitnych znawców tego przedmiotu [L.J. Lebert OP] z całą słuszością tak pisał: „Nie godzimy się na oddzielenie spraw ekonomicznych od tego, co ludzkie, ani też na rozważanie ich odrębnie od cywilizacji, do której należą. Naszym zdaniem wielce trzeba cenić człowieka, każdego człowieka, wszelką ludzką społeczność i całą ludzkość” (14).

Traktując o nędzy i niedorozwoju narodów, Paweł VI, przywołując dokument Soboru Watykańskiego *Gaudium et spes*, zwraca uwagę na powszechność przeznaczenia dóbr wszelakich: „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów tak, by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze, w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość [*Gaudium et spes*, 69]” (22). Z tym powiązał konieczność pomocy krajom ubogim przez kraje bogate:

Obowiązki te spoczywają przede wszystkim na bogatszych i mieszczą się w ludzkim i nadprzyrodzonym braterstwie podającym potrójne ich uzasadnienie: po pierwsze – to obowiązek solidarności, czyli niesienia przez narody bogatsze pomocy tym ludom, które zdążają dopiero do rozwoju; następnie – to obowiązek sprawiedliwości społecznej, polegającej na konieczności poprawy stosunków handlowych między narodami silniejszymi i słabszymi; wreszcie – to obowiązek powszechnej miłości, która stara się dla wszystkich o bardziej ludzką wspólnotę, gdzie wszyscy będą mogli dawać i pobierać, a postęp jednych nie będzie przeszkadzał rozwojowi drugich (44).

Biorąc pod uwagę owe drastyczne dysproporcje w rozwoju, zamożności i stanie bytowym wielu krajów świata, Paweł VI konkluduje swą encyklikę w sposób zaskakujący i jednocześnie mocno pouczający, twierdząc, iż „rozwój jest nowym imieniem pokoju”. Uzasadnia to mówiąc, że

zbyt wielkie dysproporcje ekonomiczne i społeczne oraz różnice ideologiczne powodują niechęci i spory i często zagrażają pokojowi. Dlatego (...) trzeba, żebyśmy zwrócili naszą uwagę na sytuację ludów, które zmierzają do rozwoju; znaczy to, otwarcie mówiąc, że trzeba, aby nasza miłość względem ubogich, którzy są na świecie, stała się bardziej troskliwą, bardziej skuteczną i bardziej wielkoduszną. Przecistawiając się zatem nędzy i walcząc z niesprawiedliwymi warunkami bytu, nie tylko przyczyniamy się do materialnej pomyślności ludzi, ale wspieramy również ich rozwój duchowy i moralny, i tak służymy pożytkowi całej ludzkości. Pokój bowiem nie sprowadza się tylko do zaniechania wszelkiej wojny, jak gdyby opierał się na niestałej równowadze sił. Pokój wypracowuje się wytrwale, dzień po dniu, zachowując ustanowiony przez Boga porządek, który domaga się doskonalszej sprawiedliwości między ludźmi (76).

Ta doniosła myśl Pawła VI stanowi ważny punkt odniesienia dla współczesnych rozważań nad zrównoważonym rozwojem, ukazując ścisły związek pomiędzy rozwojem, sprawiedliwością społeczną i pokojem.

W roku 1978 papieżem został Jan Paweł II. W swoim nauczaniu wiele razy podejmował kwestię rozwoju i niedorozwoju społeczeństw. Zagadnienia te traktował przede wszystkim w optyce etyczno-kulturowo-ekonomicznej. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* (1987) już na początku przedstawił istotę swoich rozważań: „Celem tego rozważania jest podkreślenie, poprzez refleksję teologiczną nad współczesną rzeczywistością, konieczności bogatszej i bardziej zróżnicowanej koncepcji rozwoju” (4). W dokumencie tym wielokrotnie odwoływał się do opublikowanej 20 lat wcześniej przez Pawła VI encykliki *Populorum progressio*, podkreślając, że

prawdziwy rozwój nie może polegać na zwykłym gromadzeniu bogactw i możliwości korzystania w większym stopniu z dóbr i usług, jeśli osiąga się to kosztem niedorozwoju wielkich rzesz i bez należytego uwzględnienia wymiarów społecznych, kulturowych i duchowych istoty ludzkiej (9).

Wraz z poważną dysproporcją w rozwoju ekonomicznym lat 80. XX wieku, podziału na bogatą Północ i biedne Południe, pojawiają się symptomy kryzysu ekologicznego. To wtedy właśnie w Raporcie Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju pojawiła się koncepcja zrównoważonego rozwoju, która stała się wiodącą ideą rozwoju i podstawą globalnej polityki przełomu XX i XXI wieku. Ta koncepcja wyrosła wskutek braku zauważalnych tendencji, programów i polityk, które oferowałyby realną nadzieję na zniwelowanie wciąż powiększającego się dystansu między

krajami o wysokim stopniu dobrobytu a krajami Trzeciego i Czwartego Świata (Marczak, 2021).

Jan Paweł II w swojej encyklice starał się zwrócić uwagę, iż niedorozwój krajów Trzeciego Świata nie dotyczył tylko wymiaru ekonomicznego, ale właśnie ekologicznego, kulturowego i polityki, słowem: globalnie rozumianego rozwoju ludzkiego (14; 15).

W encyklice zawarł kilka istotnych uwag, które należałoby uwzględnić w polityce rozwoju. Najpierw wskazuje na poważne różnice związane z nadrozwojem krajów bogatych i niedorozwojem krajów biednych.

Jawi się zatem następujący obraz: są tacy, nieliczni, którzy posiadają wiele i nie potrafią prawdziwie „być”, bowiem na skutek odwrócenia hierarchii wartości przeszkodą stale się dla nich kult „posiadania”; są także i tacy, liczni, którzy mają mało lub nic i którzy nie są w stanie realizować swego zasadniczego ludzkiego powołania z powodu braku niezbędnych dóbr (28).

Ten stan rzeczy nazywa

jedną z największych niesprawiedliwości współczesnego świata, która polega właśnie na tym, że stosunkowo nieliczni posiadają wiele, a liczni nie posiadają prawie nic. Jest to niesprawiedliwość wadliwego podziału dóbr i usług pierwotnie przeznaczonych dla wszystkich (28).

By zapobiegać tym tendencjom, Jan Paweł II proponuje zasadę „solidarności”:

Chodzi nade wszystko o fakt współzależności pojmowanej jako system determinujący stosunki w świecie współczesnym, w jego komponentach: gospodarczej, kulturowej, politycznej oraz religijnej, współzależności przyjętej jako kategoria moralna. Na tak rozumianą współzależność właściwą odpowiedzią – jako postawa moralna i społeczna, jako „cnota” – jest solidarność (38).

Nowością w namyśle nad polityką rozwoju jest wprowadzenie przez Jana Pawła II pojęcia „struktur grzechu”, które

są zakorzenione w grzechu osobistym i stąd są zawsze powiązane z konkretnymi czynami osób, które je wprowadzają, umacniają i utrudniają ich usunięcie. W ten sposób wzmacniają się one, rozpowszechniają i stają się źródłem innych grzechów, uzależniając od siebie postępowanie ludzi (36).

I tak tworzą się struktury zła, za które ostatecznie nikt nie bierze odpowiedzialności.

W końcowej części encykliki Jan Paweł II wskazuje na konkretne reformy społeczne w świecie, a chodzi o międzynarodowy system handlowy, światowy system monetarny, wymianę technologiczną i restrukturyzacja organizacji międzynarodowych (43). Ostatecznie papież zwraca się do chrześcijan i niechrześcijan z konkretnym przesłaniem, chodzi o:

opcję czy miłość preferencyjną na rzecz ubogich. Jest to rodzaj opcji, czyli specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczona przez całą Tradycję Kościoła. (...). Dziś, gdy kwestia społeczna nabrała wymiarów światowych, owa miłość preferencyjna oraz decyzje, do jakich pobudza, nie mogą nie obejmować wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość; nie można nie brać pod uwagę istnienia tych rzeczywistości (42).

W roku 1991 – w setną rocznicę publikacji pierwszej społecznej encykliki papieskiej, *Rerum novarum* Leona XIII – ukazała się encyklika *Centesimus annus* Jana Pawła II. W niniejszym dokumencie Jan Paweł II analizuje sytuację świata po upadku komunizmu, a jednocześnie kreśli pewne myśli dotyczące życia gospodarczego, opartego na podmiotowości człowieka. Te zagadnienia w sposób szczególny dotyczą jednego z filarów integralnego rozwoju – rozwoju gospodarczego.

Już na samym początku, analizując przyczyny upadku socjalizmu, Jan Paweł II stwierdza, że

podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny. Rozpatruje on bowiem pojedynczego człowieka jako zwykły element i część organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego; z drugiej strony utrzymuje on, że dobro jednostki można urzeczywistnić, nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru i niezależnie od przyjęcia przez nią w sposób indywidualny i wyłączny odpowiedzialności za dobro czy zło. Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny (13).

Ta błędna koncepcja antropologiczna pociąga za sobą cały szereg bolesnych konsekwencji dla życia i rozwoju jednostki oraz społeczeństw.

Na tej podstawie Jan Paweł II sugeruje krajom postkomunistycznym i Trzeciego Świata pewne wskazania w rozwoju politycznym i gospodarczym. Twierdzi, że

Kościół jako niezbędną ideę przewodnią, proponuje swoją naukę społeczną, która uznaje pozytywny charakter rynku i przedsiębiorstwa, ale jednocześnie wskazuje, że muszą być one nastawione na dobro wspólne. Uznaje też, że ludzie pracy mają prawo zabiegać o pełne poszanowanie ich godności oraz o szerszy zakres udziału w życiu przedsiębiorstwa, tak, by nawet pracując razem z innymi i pod kierunkiem innych, mogli w pewnym sensie „pracować na swoim”, używając swej inteligencji i wolności (43).

Podobne uwagi przedstawił, gdy chodzi o nadmierny konsumizm czy też kwestię ekologiczną, niszczenie środowiska, u których podstaw leży właśnie „błąd antropologiczny”, pycha człowieka, egoizm (37). One to sprawiają, że wszelkie próby równoważenia procesów rozwojowych podporządkowane są partykularnym interesom zamiast dbać o dobro wspólne.

Istotnym dokumentem społecznego nauczania Kościoła katolickiego dotyczącego rozwoju jest encyklika Benedykta XVI *Caritas in veritate* – „O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie” (2009). Tematyka dokumentu często odwołuje się do encykliki Pawła VI *Populorum progressio*, która również w całości traktuje o integralnym rozwoju. Benedykt XVI dołożył jednakże bardzo istotny element warunkujący właściwy, integralny rozwój człowieka i ludzkości, które zawarł w pierwszych słowach encykliki, a mianowicie podkreślił, że proces ten musi odbywać się na dwóch fundamentalnych płaszczyznach – w miłości i prawdzie:

Miłość w prawdzie, której Jezus Chrystus dał świadectwo swoim życiem ziemskim, a zwłaszcza swoją śmiercią i zmartwychwstaniem, stanowi zasadniczą siłę napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości (1).

Realizacja tego procesu musi uwzględniać kilka podstawowych czynników: pożywienie i woda pitna muszą się stać powszechnym prawem dla każdego, i stąd dostęp do tych dóbr jest prawem wszystkich istot ludzkich.

Dlatego jest rzeczą konieczną, aby dojrzewała solidarna świadomość, uznająca pożywienie i dostęp do wody za powszechne prawo wszystkich istot ludzkich, które nie dopuszcza różnic czy dyskryminacji. Ponadto jest rzeczą ważną ukażanie, że solidarna droga do rozwoju krajów ubogich może stanowić projekt rozwiązania obecnego kryzysu globalnego, o czym przekonali się w ostatnich czasach politycy i odpowiedzialni za instytucje międzynarodowe (27).

Następny czynnik, którego domaga się papież, jest otwarcie na życie, będące fundamentem prawdziwego rozwoju społecznego (28). Błędem jest natomiast uznawanie wzrostu demograficznego za główną przyczynę niedorozwoju. Bogactwem narodów są przede wszystkim ludzie i ich zdolność do kreatywnego rozwiązywania problemów, a nie ograniczenia w liczbie urodzeń (44). Istotnym warunkiem na drodze właściwego rozwoju jest także odpowiedzialność za przyrodę. Papież przypomina, że

powinniśmy uznać za nader poważny obowiązek to, by nowym pokoleniom przekazać ziemię w takim stanie, aby również i one mogły godnie ją zamieszkiwać i dalej uprawiać. Oznacza to powinność wspólnego „podejmowania decyzji, po odpowiedzialnym przemyśleniu drogi, którą należy pójść, stawiając sobie za cel umocnienie przymierza między człowiekiem a środowiskiem” (50).

Encyklika *Caritas in veritate* to wezwanie do moralnej odpowiedzialności we wszystkich sferach życia: od finansów, przez politykę, aż po ochronę środowiska. Benedykt XVI przypomina, że każdy postęp techniczny i gospodarczy musi iść w parze z rozwojem sumienia i moralności (77).

Najdonioślejszym i pierwszym dokumentem nauczania społecznego Kościoła katolickiego dotyczącym środowiska naturalnego, czyli ekologii, jest encyklika *Laudato si'* Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom, pochodząca z roku 2015. Redefiniuje ona pojęcie rozwoju, łącząc troskę o środowisko z obroną godności człowieka. Koncepcja ekologii integralnej, która pierwszy raz wybrzmiała tak dosadnie, zakłada, że wszystko w świecie jest ze sobą połączone, dlatego eliminacja biedy i sprawiedliwość społeczna są nierozzerwalnie związane z ochroną przyrody. Co więcej, kryzys ekologiczny i społeczny to dwie strony tego samego problemu. Dokument dotyczy problemów społecznych, gospodarczych, kulturowych, politycznych, ale wszystko zostaje przedstawione w optyce problemów ekologicznych. I dlatego Franciszek stawia pytania:

Jaki świat chcemy przekazać tym, którzy będą po nas, dorastającym dzieciom? (...) Po co przechodzimy przez ten świat? Po co się narodziliśmy? W jakim celu pracujemy i walczymy? Dlaczego ta ziemia nas potrzebuje? Nie wystarczy więc powiedzieć, że musimy się niepokoić o przyszłe pokolenia. Trzeba zdać sobie sprawę, że stawką jest nasza godność. (...) Jeśli nie pulsuje w nich

to podstawowe pytanie, to nie sędzę, aby nasze niepokoje ekologiczne mogły doprowadzić do istotnych efektów (160).

Franciszek, odpowiadając na te wyzwania i odnosząc się do kwestii zrównoważonego rozwoju – czy, jak sam podkreśli, integralnego rozwoju – proponuje przede wszystkim konieczność sprawiedliwości, bowiem „prawdziwe podejście ekologiczne zawsze staje się podejściem społecznym, które musi włączyć sprawiedliwość w dyskusję o środowisku, aby usłyszeć zarówno wołanie ziemi, jak i krzyk biednych” (49). Prawdziwy rozwój musi uwzględniać zarówno degradację środowiska naturalnego, jak i wykluczenie społeczne. Dalej papież zwraca uwagę, że musimy uważać w zachłystnięciu się postępem technicznym i gospodarczym. Wzrost gospodarczy, wzrost dochodów, rozumiane jako niezbędne efekty rozwoju, prowadzą często do instrumentalnego traktowania przyrody i ludzi (60; 128; 194 i inne). Dlatego Franciszek wskazuje na konieczność integralnego rozwoju w całościowym wymiarze: duchowym, kulturowym i społecznym. Oznacza to ochronę wartości kulturowych narodów oraz promowanie prawa do pracy i godnego życia dla każdego człowieka (124 i inne).

I jeszcze jeden, istotny element, a mianowicie zagadnienie ekologii integralnej; pojęcie, które wprowadza Franciszek w język ekologiczny. Ekologia integralna to nic innego tylko troska o nasz wspólny dom, którym jest ziemia, ekologia, „która obejmowałaby wyraźny wymiar ludzki i społeczny” (137). By uczciwie to potraktować, należy uwzględnić, że

fundamentalne znaczenie ma poszukiwanie rozwiązań integralnych, uwzględniających interakcje systemów przyrodniczych między sobą oraz z systemami społecznymi. Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny. Wytyczne dotyczące rozwiązania wymagają zintegrowanego podejścia do walki z ubóstwem, aby przywrócić godność wykluczonym i jednocześnie zatroszczyć się o naturę (139).

Ekologia integralna stawia w centrum relację między człowiekiem a otaczającym go światem, odrzucając egoistyczne i krótkowzroczne modele konsumpcji.

Wizja papieża Franciszka wykracza poza tradycyjnie rozumiany zrównoważony rozwój. Wzywa ona do nawrócenia ekologicznego, czyli zmiany stylu życia, pojednania z naturą oraz budowania

międzynarodowej solidarności w duchu odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. Tak zdefiniowane, całościowe podejście zyskało miano „ekologii integralnej”.

Ujęcie problemowe pojęcia

Chrześcijańska antropologia pojmuje człowieka jako byt relacyjny, który się realizuje w wymiarze wertykalnym (relacja do Boga, Transcendencji) i horyzontalnym (relacja do drugiego człowieka, świata stworzonego i siebie samego). Stąd traktując o bycie odpowiedzialnym za procesy rozwoju, należy uwzględniać te dwie fundamentalne perspektywy.

Zrównoważony rozwój jest koncepcją organizacji świata, na który składają się współzależne systemy: społeczny, gospodarczy i ekologiczny, wzajemnie na siebie oddziałujące. Zrównoważonego rozwoju nie można jednak pojmować tylko jako pewne strategie konkretnych działań w tych obszarach, zmierzające do wyrównywania szans i zasobów, ale także jako koncepcje normatywne, wymagające określonych wyborów moralnych i politycznych. W ten między innymi sposób pojmuje to katolicka nauka społeczna, która podkreśla, iż rozwój nie może być traktowany wyłącznie jako proces materialny, ale jako rzeczywistość obejmująca wymiar duchowy, kulturowy i moralny: „Rozwój, aby był autentyczny, musi dotyczyć całego człowieka i wszystkich ludzi” (*Caritas in veritate*, 18). Dlatego katolicka nauka społeczna używa pojęcia „integralny rozwój” (por. *Populorum progressio*, 14), rozumiejąc rozwój w sensie holistycznym, biorąc pod uwagę nade wszystkim podmiot tegoż rozwoju – człowieka (jego sferę fizyczną, duchową, psychiczną, intelektualną, społeczną – wspólnotową), oraz wszystkie obszary życia, które się na ten rozwój składają.

Zrównoważony/integralny rozwój jest dynamicznym procesem, opartym na konkretnych zasadach, które winni brać pod uwagę wszyscy odpowiedzialni za realizację tej koncepcji. Kościół katolicki opiera integralny rozwój na zbiorze fundamentalnych zasad, pełniących funkcję kryteriów moralnej oceny rzeczywistości społecznej, których celem jest ochrona godności osoby ludzkiej, jej integralny rozwój oraz dążenie do sprawiedliwego porządku społecznego. Dla zagadnienia zrównoważonego/integralnego rozwoju szczególne znaczenie mają następujące

zasady, szeroko omówione w trzecim i czwartym rozdziale *Kompedium katolickiej nauki społecznej Kościoła* (Papieska Rada Iustitia et Pax, 2005).

Cały rozdział trzeci poświęcony jest godności osoby ludzkiej i jej praw. Jest to punkt wyjścia całej katolickiej nauki społecznej. Swoją godność człowiek czerpie z faktu bycia stworzonym na obraz i Boże podobieństwo: „pierwszym kapitałem, który należy chronić i doceniać, jest człowiek, osoba w swojej integralności” (*Caritas in veritate*, 25) i dlatego jako

osoba nie może być podporządkowywana realizacji planów o charakterze ekonomicznym, społecznym i politycznym, narzucanych przez jakąkolwiek władzę, choćby miały one służyć domniemanemu postępowi wspólnoty obywateli jako całości albo innych osób, w teraźniejszości i przyszłości (Papieska Rada Iustitia et Pax, 2005, 133).

W czwartym rozdziale przedstawione są konkretne zasady, które mają chronić człowieka i jednocześnie wspomagać go w integralnym rozwoju.

Najpierw jest mowa o zasadzie dobra wspólnego, będącego „sumą tych warunków życia społecznego, które pozwalają bądź to grupom, bądź poszczególnym jego członkom pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość” (*Gaudium et spes*, 26). Często próbuje się interpretować dobro wspólne jako sumę dóbr partykularnych jednostek, tymczasem chodzi tutaj o dobro, które przynależy każdemu, a które jest niezbędne do jego integralnego rozwoju i wiąże się z jego podstawowymi prawami, takimi jak: praca, pożywanie, mieszkanie, edukacja, kultura, zdrowie etc. (166). Dokument podkreśla, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za dobro wspólne, szczególna odpowiedzialność spoczywa zaś na władzach społecznych i politycznych (168, 169).

Następną zasadą jest powszechne przeznaczenie dóbr. Jest to niewątpliwie poważne wyzwanie społeczne, bowiem dotyczy środowiska naturalnego, ziemskich zasobów i własności. Z tej zasady konsekwentnie wypływa prawo do powszechnego używania dóbr. „Każdy człowiek powinien mieć możliwość korzystania z dobrobytu koniecznego dla jego pełnego rozwoju: zasada powszechnego używania dóbr jest «pierwszą zasadą całego porządku społeczno-etycznego» [*Laborem exercens*, 19]” (172). Paweł VI zauważa, że

słowa zapisane na pierwszej stronie Pisma Świętego: „Napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną” oznaczają, że wszystko na świecie zostało stworzone po to, by wszystkim ludziom dostarczać środków do życia i rozwoju. Zatem każdy człowiek ma prawo otrzymać, co jest mu konieczne. Normie tej trzeba podporządkować wszystkie inne prawa, łącznie z prawem własności i wolnego handlu. Nie mogą one przeszkadzać jej wykonaniu, ale mają je ułatwiać. Stosunek Kościoła do tych spraw najlepiej oddają słowa św. Ambrożego: „Nie z twojego dajesz ubogiemu ale oddajesz mu to, co jest jego. Sam używasz tego, co jest wspólne, dane na użytek wszystkich. Ziemia należy do wszystkich, nie do bogatych”. Własność prywatna nie daje nikomu nieograniczonych praw (*Populorum progressio*, 22-23).

W tej zasadzie zawiera się tzw. preferencyjna opcja na rzecz ubogich, która domaga się szczególnej wrażliwości na biednych i potrzebujących (182, 183).

W realizacji procesu zrównoważonego/integralnego rozwoju potrzebna jest zasada pomocniczości. Nie można bowiem dbać o godność człowieka bez troski o rodzinę, grupy społeczne, stowarzyszenia, czyli nie wspierając instytucji ekonomicznych, społecznych, sportowych, kulturalnych i innych. Chodzi o tworzenie tzw. społeczeństwa obywatelskiego, gdzie zachodzi twórcza współpraca pomiędzy jednostkami a różnymi grupami społecznymi (185). W praktyce oznacza to konieczność angażowania społeczeństw lokalnych w procesy decyzyjne dotyczące ochrony środowiska i rozwoju gospodarczego. Centralistyczne i technokratyczne modele zarządzania często prowadzą do rozwiązań oderwanych od realnych potrzeb ludzi.

I jeszcze jedna, istotna zasada, a mianowicie solidarność, która winna być rozumiana jako moralna postawa odpowiedzialności za drugich na różnych płaszczyznach rozwoju. Jan Paweł II określał solidarność jako „mocną i trwałą wolę angażowania się na rzecz dobra wspólnego” (*Sollicitudo rei socialis*, 38). W kontekście zrównoważonego rozwoju solidarność oznacza nie tylko troskę o ubogich i wykluczonych, ale także odpowiedzialność międzypokoleniową oraz międzynarodową. Nie trzeba nikomu udowadniać, że

problemy społeczno-gospodarcze mogą być rozwiązywane jedynie za pomocą różnych form solidarności. (...) Solidarność międzynarodowa jest wymaganiem natury moralnej. Od niej jest w pewnym stopniu uzależniony pokój na świecie (KKK, 1941).

Refleksja systematyczna z wnioskami i rekomendacjami

Podsumowując podejście Kościoła katolickiego w jego nauczaniu społecznym do zrównoważonego rozwoju, należy podkreślić, że jest to długi, ewolucyjny proces od pojmowania czysto ekonomicznego rozumienia postępu ku integralnemu rozwojowi i integralnej ekologii, w której centrum stoją godność człowieka oraz troska o stworzenie, co omówiliśmy powyżej.

Problem zrównoważonego rozwoju w debacie naukowej i polityce światowej pojawił się w Raporcie z Brundtland z 1987 r. i dotyczył owych trzech obszarów: gospodarki, społeczeństwa i środowiska. Tymczasem już w 1967 r. w encyklice *Populorum progressio* Paweł VI wprowadził pojęcie integralnego rozwoju, czyli „rozwoju każdego człowieka i całego człowieka” (14), w ten sposób kładąc fundament pod jego katolickie rozumienie. Jednocześnie przestrzegł, że sam wzrost ekonomiczny nie wystarczy, jeśli nie towarzyszy mu postęp społeczny, moralny i duchowy.

Wydaje się, że idea zrównoważonego rozwoju jest w wielu aspektach zbieżna z katolicką nauką społeczną. Jednak Kościół katolicki dostrzega pewne jej ograniczenia i potencjalne zagrożenia. Dla pojęcia zrównoważonego rozwoju podstawą jest przetrwanie systemu i zasobów, kluczowa jest zatem kwestia materialności rozwoju i technokratycznego sposobu zarządzania zasobami. Tymczasem dla Kościoła najważniejsza jest godność człowieka, jego integralny rozwój oraz troska o dzieło stworzenia. Raport z Brundtland oparł zrównoważony rozwój na trzech filarach: gospodarce, społeczeństwie i środowisku. Nauka społeczna Kościoła podziela ten pogląd, ale dokłada bardzo istotny element, a mianowicie etyczno-moralne podejście do spraw rozwoju, które musi wypływać z właściwie rozumianej antropologii, bo chodzi tutaj o człowieka. Nie można także zapominać o transcendentnym wymiarze osoby ludzkiej. Benedykt XVI zauważa, że „bez Boga człowiek nie wie, dokąd zmierza, ani kim jest” (*Caritas in veritate*, 78). Rozbieżności występują również w kwestii głównego celu: dla ONZ-owskiego raportu wydaje się to troska o stabilność gospodarczą i ekologiczną, tymczasem Kościół podkreśla integralny rozwój całego i każdego człowieka. W wizjach zrównoważonego rozwoju pomija się często troskę

o najbiedniejsze kraje, co można zauważyć w polityce wielu zamożnych państw. Kościół tymczasem podkreśla, że autentyczny rozwój musi być owocem dialogu i uwzględniać realne potrzeby lokalnych społeczności.

Ujmując te konwergencje i różnice w jednym zdaniu, należałoby stwierdzić, iż w jakimkolwiek rozwoju i postępie dla Kościoła katolickiego najważniejszy jest człowiek, tymczasem w polityce zarządzania państwami i w globalnym procesie czasami podmiotowość człowieka umyka na korzyść partykularnych interesów.

W roku 2016 Franciszek powołał Dykasterium ds. Rozwoju Integralnego Człowieka. Jest to efektywna odpowiedź na współczesne wyzwania postępu i aktywnego zaangażowania Kościoła katolickiego. Rok później Franciszek przyjął uczestników kongresu zorganizowanego przez nową watykańską instytucję z okazji rocznicy 50-lecia encykliki Pawła VI *Populorum progressio*. Przemówienie to jest najlepszym podsumowaniem zaangażowania Kościoła katolickiego w integralny rozwój:

Co oznacza dziś i w najbliższej przyszłości rozwój integralny, czyli rozwój każdego człowieka i całego człowieka? Idąc śladem Pawła VI, być może właśnie w słowie „integrować”, mnie samemu tak bliskim, możemy dostrzec zasadniczy kierunek dla nowej Dykasterii. (...) Chodzi o integrowanie różnych narodów ziemi. Obowiązek solidarności wymaga od nas poszukiwania sprawiedliwych sposobów dzielenia się, aby nie było tej dramatycznej nierównomierności między tymi, którzy mają zbyt dużo, a tymi, co nie mają nic; między odrzucającymi a odrzuconymi. Tylko droga integracji między narodami zapewnia ludzkości przyszłość pokojową i pełną nadziei. (...) Trzeba zaoferować praktyczne modele integracji społecznej. Wszyscy mają coś do dania całemu społeczeństwu, wszyscy mają jakąś charakterystyczną cechę, która może posłużyć wspólnemu życiu, nikt nie jest wyłączony z wnoszenia wkładu w dobro wspólne. Jest to jednocześnie prawo i obowiązek. To zasada pomocniczości gwarantuje konieczność zaangażowania wszystkich, zarówno jako jednostek, jak i grup, jeśli chcemy stworzyć ludzkie współistnienie otwarte na każdego. (...) Ponadto chodzi o integrowanie w rozwój wszystkich tych elementów, które czynią go prawdziwie takim. Różne systemy: gospodarka, finanse, praca, kultura, życie rodzinne, religia, każdy w swej specyfice, stanowią niezbywalny moment wzrostu. Żadnego z nich nie można absolutyzować i żaden z nich nie może zostać wykluczony z koncepcji integralnego rozwoju ludzkiego, takiego, który bierze pod uwagę fakt, że życie ludzkie jest jak orkiestra, która dobrze gra, jeśli poszczególne instrumenty są ze sobą zestrojone i wykonują podzielaną przez wszystkich partyturę (Franciszek, 2017).

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI (2009). *Caritas in veritate*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Franciszek (2015). *Laudato si'*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Franciszek (2017). Przemówienie uczestników kongresu zorganizowanego przez Dykasterium ds. Integralnego Rozwoju Człowieka z okazji rocznicy 50-lecia encykliki Pawła VI *Populorum progressio*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana. https://www.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2017/april/documents/papa-francesco_20170404_convegno-populorum-progressio.html
- Jan Paweł II (1981). *Laborem exercens*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Jan Paweł II (1988). *Sollicitudo rei socialis*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Jan Paweł II (1991). *Centesimus annus*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Jan XXIII (1961). *Mater et Magistra*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Jan XXIII (1963). *Pacem in terris*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Katechizm Kościoła Katolickiego (1994). Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Marczak, Ł. (2021). *Zasada zrównoważonego rozwoju. Perspektywa społeczno-etyczna*. Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie Wydawnictwo Naukowe.
- Papieska Rada Iustitia et Pax (2005). *Kompendium Katolickiej Nauki Społecznej Kościoła*. Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Paweł VI (1967). *Populorum progressio*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Sobór Watykański II (1967). *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*. Poznań: Pallottinum.
- Stępiak, M. (1996). Koncepcja rozwoju w nauczaniu społecznym Kościoła. *Łódzkie Studia Teologiczne*, 6, 329–339.
- Światowa Komisja Środowiska i Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych (1987). *Our Common Future: Report of the World Commission on Environment and Development*. <https://sustainabledevelopment.un.org/content/documents/5987our-common-future.pdf> (dostęp: 15.05.2026).